Cena 6 hal.

Nr. 387. Kraków, Wtorek 3. Sierpnia 1915. Rok XXIII

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 3. sierpnia.

Urzędowo donoszą 2. sierpnia 1915:

Wschodni teren.

Koło Domaszewa naprzeciw ujścia Radomki odnieśli sprzymierzeni wczoraj nowe sukcesy.

Na zachód od Dęblina wydarły nasze siedmiogrodzkie pułki nieprzyjacielowi za pomocą ataku na bagnety ośm piętrami założonych betonowych punktów oparcia. Cztery z tych urządzeń zostały zdobyte przez pułk Nr 50, złożony przeważnie z Rumunów. Półkole około Dęblina znacznie zacieśniło się. Wzięliśmy do niewoli 15 oficerów i przeszło 2300 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 29 dział, w tem 21 ciężkich, 11 karabinów maszynowych, wielki park narzędzi, wiele amunicyi i materyału wojennego.

Nasze dzielne wojska siedmiogrodzkie mogą ten dzień zaliczać do najpiękniejszych w swej zaszczytnej historyi.

Bezpośrednio na wschód od Wisły zajęła szturmem jedna z naszych dywizyi stacyę kolejową Puławy i kilka położonych w pobliżu stanowisk.

Koło Kurowa niemieckie wojska, po wzięciu wczoraj dwu nieprzyjacielskich linii, wtargnęły do trzeciej.

Dalej na wschód aż do Wieprza nieprzyjaciel trzyma się jeszcze w swoich stanowiskach.

Między Wieprzem i Bugiem pościg trwa dalej.

Nasze wojska, które między Sokalem a Krylowem przeszły przez Bug, posuwają się naprzód w kierunku Włodzimierza Wołyńskiego.

W Galicyi wschodniej położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu generalnego v. **Höfer**, polny marszałek porucznik.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 3. sierpnia.

Wielka główna kwatera ogłasza 2. sierpnia 1915:

Południowo-wschodni teren.

Na północ obok wzgórz koło Podzameza zdobytych d. 31. lipca, przedarły się wczoraj wojska jenerała pułkownika Woyrscha wśród gwałtownych walk przez lesisty teren dalej na wschód. Ustępujący nieprzyjaciel stracił 1500 ludzi w jeńcach i 8 karabinów maszynowych.

Pod Dęblinem stoczyły wojska austro-węgierskie zwycięskie walki. Półkole około twierdzy coraz bardziej się zacieśnia.

Przed armią jenerał polnego marszałka Mackensena znajduje się nieprzyjaciel jeszcze między Wisłą a okolicą na południowy zachód od Łęcznej.

Niemieckie wojska odniosły nowe sukcesy na wschód od Kurowa. Wzięły 600 jeńców.

Między Łęczną a Żalinem (na północny wschód od Chełma) postępuje walka pościgowa dalej.

Nad Bugiem dotarliśmy do okolicy na północ od Dubienki.

Austro - węgierskie wojska postępują przez Bug naprzód na południowy zachód od Włodzimierza Wołyńskiego.

Wschodni teren.

Mitawa została wczoraj przez nasze wojska po walce zajęta. Miasto na ogół jest niezniszczone.

Na wschód od Poniewieża rozwinęły się walki, mające dla nas korzystny przebieg.

Na północny wschód od Suwałek wzgórze 186 (na południowy wschód od Kaletnik) zostało szturmem wzięte.

Na północny wschód od Łomży dotarły do Narwi nasze wojska, po przełamaniu w różnych miejscach zaciętego oporu Rosyan. Wzięliśmy do niewoli jednego oficera i 1003 żołnierzy.

Na reszcie frontu aż do Wisły idziemy naprzód. Wzięliśmy 650 jeńców, w tem jednego oficera.

Pod Warszawą położenie jest niezmienione.

Zachodni teren.

W zachodniej części Argonów zajęliśmy przez postępujące dalej ataki kilka nieprzyjacielskich okopów i wzięliśmy przytem do niewoli 4 ofcerów i 142 żołnierzy, oraz zdobyliśmy jeden karabin maszynowy.

Wieczorem zaatakowali Francuzi ponownie w Wogezach linię Schratzmaennle-Barenkopf. Całą noc trwała zacięta walka. Ataki zostały odparte. Także na Lingekopf są w toku wznowione walki.

Na rozmaitych miejscach frontu wysadziliśmy z korzyścią miny.

Na południe od Bau de Sapt zestrzeliła nasza artylerya balon na uwięzi.

Bojowy lotnik zmusił koło Longemer (na wschód od Gerardmer) nieprzyjacielski samolot do wylądowania.

Naczelne kierownictwo armii.

Powitalne przemówienie Namiestnika.

Biała (T. B.). „Gazeta Lwowska“ donosi:

Wczoraj o godz. pół do 8 wieczorem przybył do Białej J. E. Pan Namiestnik Colard, powitany w westybulum Kasy Oszczędności, gdzie jak wiadomo mieszczą się obecnie biura c. k. Namiestnictwa, przez pana wiceprezydenta Namiestnictwa Grodzickiego, szefa biura prezydyalnego radcę dworu Schultisa, kierownika starostwa tutejszego Federowicza oraz reprezentanta miasta burmistrza p. Schmeję i wiceburmistrza p. Ochsnera.

Dzisiaj o godzinie 10 przed południem odbyło się przedstawienie władz i urzędów J. E. Panu Namiestnikowi. Pan wiceprezydent Grodzicki wprowadził J. E. Pana Namiestnika do sali recepcyjnej miejskiej Kasy Oszczędności i przedstawił kolejno urzędników wszystkich dykasteryi, poczem zabrał głos Pan Namiestnik i jako c. i k. generał piechoty wypowiedział na początku słów kilka w języku niemieckim:

Łaską Najjaśniejszego Pana, Najmiłościwszego mego Cesarza i Króla mianowany Namiestnikiem, rozpoczynam dzisiaj moją urzędową działalność. Przedewszystkiem jako generał piechoty, na którem to stanowisku i w charakterze mój Najwyższy Wódz i nadal w naszej przesławnej i bohaterskiej armii. będącej odzwierciedleniem naszych ludów, pozostawić mnie raczył, witam panów najserdeczniej w języku służbowym tej armii.

Następnie przemówił Pan Namiestnik po polsku w te słowa:

Moi Szanowni Panowie!

Najwyższą łaską zamianowany Namiestnikiem Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem, obejmuję dzisiaj kierownictwo tego powierzonego mi urzędu. Witam Was, moi Szanowni Panowie w chwili tej jako moich współpracowników, na których lojalność, poczucie obowiązku i energiczne poparcie liczyć nie tylko muszę, ale z przekonania mogę, ponieważ wiem, że wszyscy macie tak samo to przekonanie i świadomość, jak ciężkie zadania wobec tego kraju i jego ludności nas w obecnej dobie czekają. Proszę Panów, abyście byli przekonani, że wszystkie moje siły skieruję ku temu, aby temu zadaniu w tak ciężkich i poważnych czasach mi powierzonemu w całej pełni uczynić zadość. Zdaję sobie sprawę z tego, że niestety nie posiadam tego stopnia doświadczenia i tej gruntownej znajomości administracyi, jaką posiadali moi wielce szanowni poprzednicy na tym urzędzie.

Aby jednakże osiągnąć odpowiedni wynik naszej wspólnej pracy, uważam za konieczne powiedzieć panom, że jest mojem przekonaniem, iż zwłaszcza w administracyi politycznej kraju wszelkie organa powinny nie tylko z pełnem zaufaniem zwracać się do kierownika, ale też wykonywać wszelkie zlecenia i wskazówki w myśl jego intencyi. Ja sam jako Namiestnik jestem odpowiedzialny za całą administracyę polityczną, muszę więc wymagać, aby wszyscy podwładni urzędnicy wspomagali mnie i sumiennie wykonywali wszystkie rozporządzenia, które wydawać będę. Panowie jak i ja będziemy zawsze mieli na oku, że my i wszyscy urzędnicy jesteśmy dla ludności **a** nie ludność dla nas. Najściślejsze przestrzeganie ustaw i rozporządzeń, największa bezstronność wobec wszystkich warstw ludności i wobec każdego mieszkańca tego kraju bez różnicy wyznania, bez różnicy narodowości i bez różnicy stanu, będą tworzyły jedyną wytyczną naszej całej działalności. Na tej o drodze jedynie będziemy w stanie zjednać sobie zaufanie całego kraju i zaufanie całej bez wyjątku ludności, bez którego owocna praca dla dobra kraju a tem samem dla dobra interesów całego państwa byłaby niemożliwą. Muszę w tej chwili zwrócić uwagę Panów na jedną bardzo ważną okoliczność. Każdy z panów urzędników, który zechce osiągnąć pełną wartość, musi władać językami krajowymi w tym stopniu, żeby mógł załatwiać sprawy w odniesieniu do stron. Otóż proszę panów i wtym kierunku okazać mi dobrą wolę igdyby jeszcze codo tegobyłyjakie braki, aby te braki w jak najkrótszym czasie zostały usunięte. Wiem, że mam opinię może zbyt surowego przełożonego. Przyznaję się do tego o tyle tylko, że wszędzie zawsze i na każdem stanowisku, które piastowałem, żądałem bezwzględnego wypełniania obowiązków od każdego i tego nadal żądać muszę i będę. Ale proszę Panów być przekonanymi, że dola i niedola każdego z podwładnych mi panów urzędników gorąco mnie obchodzi. Proszę więc zwracać się z pełną otwartością z pełnem zaufaniem do mnie i sądzę, że przekonacie się panowie w najkrótszym czasie, iż spotkacie się u mnie z życzliwością i ze zrozumieniem waszych potrzeb.

Przystąpmy więc w imię Boże do wspólnej pracy i zwróćmy się przedewszystkiem myślą ku naszemu Najjaśniejszemu Najmiłościwszemu Cesarzowi i Panu, który ten kraj ukochany zawsze otaczał swoją ojcowską opieką i którego najgorętszem życzeniem jest, aby kraj ten i jego lojalnie i patryotycznie usposobiona ludność z tych klęsk i przejść ostatnich czasów, jak najrychlej mogła się podźwignąć. Proszę razem ze mną wznieść okrzyk: Najjaśniejszy, Najmiłościwszy nasz Pan i Cesarz Franciszek Józef niech żyje!

Okrzyk ten powtórzyli wszyscy obecni trzykrotnie z zapałem, poczem Pan Namiestnik zbliżył się do każdego niemal z urzędników **i** zaszczycił uściśnieniem dłoni, a na przemówienie pana wiceprezydenta Dembowskiego odpowiedział kilku uprzejmemi słowami poczem najżyczliwiej pożegnał licznie zgromadzonych.

Następnie przeszedłszy do swego biura na pierwszem piętrze udzielał Pan Namiestnik audyencyi a przedewszystkiem przyjął z osobna każdego z radców dworu i z każdym dłużej rozmawiał o sprawach w jego zakres wchodzących.

Pan Namiestnik Colard zamieszkał w gmachu Kasy Oszczędności w tych apartamentach, które poprzednio zajmował J. E. Dr Korytowski.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 3. sierpnia.

Urzędowo ogłaszają, 2. sierpnia 1915 r.:

Na froncie tyrolskim został nieprzyjacielski oddział napadnięty w dolinie Ledro na zachód od Bezzecca i wśród wielkich dla niego strat odrzucony.

W Judikaryi wypędziły nasze patrole dwa włoskie posterunki obserwacyjne, które usadowiły się na wzgórzach na północny zachód od Condino.

Na granicznym terenie Karyntyi nie wydarzyło się nic istotnego.

Na Pobrzeżu panuje w północnych odcinkach przeważnie spokój. Na płaskowzgórzu trwa dalej walka działowa.

Wykonany przez Włochów silny atak na nasze stanowiska na wschód od Polazzo został w zupełności odrzucony przez nasz kontratak, który nasza piechota doprowadziła po za pierwotne stanowiska.

Zast. szefa sztabu jeneraln. von **Hoefer**, polny marszałek porucznik.

Obrady Dumy.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Rozpoczęcie obrad Dumy.

Petersburg. Wczoraj popołudniu została otwarta Duma stosownie do ukazu carskiego pod przewodnictwem Rodzianki i w obecności wszystkich ministrów i ciała dyplomatycznego. Trybuny dla publiczności i dla prasy były przepełnione.

Prezydent powiedział w mowie otwierającej posiedzenie: Im straszniejszą staje się wojna, tem więcej przejmuje się Rosya silnem, niezachwianem postanowieniem doprowadzenia sporu do dobrego końca. Postanowienie to wymaga zupełnej jedności wszystkich klas ludności i jak najdalej idącego rozwoju wszystkich twórczych sił narodu. Prezydent wezwał posłów i rząd, aby wkroczyli na drogę prowadzącą do tego celu. Prezydent wyraził następnie pozdrowienia dla armii rosyjskiej, która odpierała niestrudzenie szalone ataki nieprzyjaciela i powitał wśród owacyi posłów, dyplomatycznych zastępców państw zaprzyjaźnionych. Owacye te jeszcze wzmogły się, gdy prezydent imieniem rosyjskiego narodu podziękował nowemu sprzymierzeńcowi, narodowi włoskiemu. O polskich braciach mówił jako o tych, którzy pierwsi gorzej niż inni mieszkańcy Rosyi, dostali do odczucia ciosy srogiego nieprzyjaciela. Rodzianko zakończył słowami: Nasza armia dała świetny przykład, jak należy spełniać obowiązek wobec ojczyzny. Teraz należy to do nas, abyśmy wszyscy pracowali i aby tej armii dać wszystko, czego potrzebuje. Ale na to potrzeba zmiany zapatrywania, a nawet zmiany w obecnej administrcyi. Walczymy aż do zupełnego zniszczenia nieprzyjaciela.

Minister wojny wniósł do Dumy projekt ustawy w sprawie wybrania komisyi centralnej dla wszystkich zarządzeń, mających na celu obronę kraju.

Sprawa polska w Dumie.

Po przemowie prezydenta Dumy Rodzianki zabrał głos prezydent ministrów Goremykin i powiedział co następuje:

Ponieważ wojna wymaga ogromnych i licznych ofiar, a rząd jest silnie zdecydowany ponieść wszelkie ofiary, powołał więc panów celem przedstawienia panom prawdziwego stanu rzeczy i celem obrad nad środkami zwycięženia nieprzyjaciela. Wojna pokazała, że w stosunku do natężeń nieprzyjaciela nie byliśmy dostatecznie przygotowani. Abygopokonać, muszą być rozwinięte wszystkie siły narodowe. Rząd przedłoży tylko projekty ustaw, które się odnoszą do wojny, tej teraz najważniejszej sprawy. Nie pora teraz na programową mowę o polepszeniu wewnętrznych stosunków Rosyi, gdyż takie polepszenie w zasach pokojowych będzie urzeczywistnionem przy waszej pomocy.

Rząd przywiązuje właśnie dzisiaj wagę do poruszenia j e d n e j k w e s t y i, a mianowicie p o l s k i e j. Może ona być oczywiście w pełnym rozmiarze dopiero po wojnie rozwiązana, ale w tych dniach jest ważnem, aby naród polski wiedział, że jego przyszła organizacya została nieodwołalnie rozstrzygniętą przez odezwę głównodowodzącego, w. ks. Mikołajewicza na początku wojny. Naród polski, który jest rycerski, szlachetny, wierny i dzielny, zasługuje na nieograniczony szacunek. Dzisiaj polecił mi cesarz oświadczył panom, że jego cesarska mość rozkazał radzie ministrów wypracowanie projektów ustaw, które Polakom po wojnie zapewnią prawo swobodnego ukształtowania swego narodowego życia na podstawie autonomii pod berłem cesarza Rosyi.

Wraz z Polakami złożyły inne narodowości wielkiej Rosyi dowód swej wierności dla ojczyzny. Na przyszłość nasza wewnętrzna polityka musi być przejętą zasadami bezstronności i przychylności dla wszystkich wiernych obywateli rosyjskich bez różnicy narodowości wiary i języka. Złączmy się w wspólnem wytężeniu, do którego nas wzywa panujący. Rząd jest przekonany, że zwycięstwo będzie po naszej stronie i taka jest wiara w całej Rosyi. Bądźmy zgodnymi w jedynym programie: zwycięstwa. (Oklaski na wszystkich ławach).

Mowa ministra wojny.

Minister Poliwanow rozpoczął przemówienie od oświadczenia, że Rosya zwalcza obecnie państwa, które przed stu laty wyzwoliła z rąk Napoleona. Przez swoje zręczne i uporczywe przygotowania podczas lat 40 Niemcy w rzeczywistości osiągnęły rezultaty, które stawiają je pod względem wojskowym ponad innemi krajami, zwłaszcza jeżeli one wykorzystują swe bogate techniczne źródła pomocnicze i zupełnie przytem zapominają o tradycyach wojennych, które dotąd stanowiły prawidło honoru wojskowego narodów cywilizowanych. W tej chwili nieprzyjaciel skoncentrował przeciwko nam niebywale wielkie siły zbrojne, które krok za krokiem okalają obszar okręgu wojskowego warszawskiego, którego strategiczna linia graniczna zawsze tworzyła słaby punkt w naszej granicy zachodniej. Wśród tych okoliczności może nieprzyjacielowi pozostawimy część tej okolicy i cofniemy się na stanowisko, gdzie wojska będziemy mogli przygotować, aby podjąć na nowo ofenzywę. Jest to końcem, który ukoronuje wypróbowane w r. 1812 postępowanie. Może dzisiaj pozostawimy nieprzyjacielowi Warszawę, jak swego czasu opróżniliśmy Moskwę, aby zapewnić ostateczne zwycięstwo.

To uczycie góruje w całej Rosyi jak miłość i szacunek dla armii, której zawdzięczamy tryumfalny marsz do Lwowa jakoteż zwycięstwa w Galicyi i koło Przasnysza, gdzieśmy zdobyli niesłychane trofea.

Następnie wspomniał minister o pełnych bohaterstwa walkach sprzymierzeńców i przeszedł do przedłożeń wojskowych, jakie przedłoży Dumie, przedewszystkiem o powołaniu roku popisowego 1915 i rozmaitych kategoryi rezerwy. Stwierdza, że w żadnej z poprzednich wojen niesłychane zagadnienie zaprowiantowania armii nie było tak dobrze rozwiązanem. Sytuacya gospodarcza Rosyi przez wojnę nie została zachwianą, gdyż z powodu dobrych żniw panuje znów w kraju nadmiar wszystkich środków żywności, a kraj, przez szereg lat może wojnę wytrzymać. Minister przeszedł następnie do omówienia tak bogatych i niewyczerpanych środków technicznych u Niemców i obstawał przy tem, aby naśladować Francyę i Anglię, które w rozwoju sporządzania amunicyi osiągnęły niesłychane rezultaty. Minister zakończył słowami: Widzicie panowie, jakim jest nieprzyjaciel, którego zwalczamy. Musi on być bezwarunkowo pokonany za wszelką cenę, gdyż w przeciwnym razie Europa dostanie się pod jarzmo teutońskie. W tym celu nie tracąc ani chwili, zużytkujmy wszystkie zdolności kraju dla rozwoju jego obrony.

Z frontu tureckiego.

Kostantynopol (T. B.). Ajencya telegraficzna Milli donosi: Główna kwatera podaje do wiadomości: Na froncie w Dardanelach nic istotnego. Dnia 31. lipca koło Sedil Bahr nasz oddział rekognoscyjny wtargnął do rowów strzeleckich nieprzyjaciela i zdobył dużo karabinów i amunicyi. Jeden z naszych lotników przeleciał ponad Tenedos i rzucił ze skutkiem cztery bomby, z których jedna trafiła w urządzenia pola awiatycznego nieprzyjaciela. Aparat nasz był ścigany przez dwa aparaty nieprzyjacielskie, które otworzyły na niego bezskuteczny ogień z karabinów maszynowych. Na innych frontach nie wydarzyło się nic istotnego.

Konstantynopol. Z Erzerum donoszą: Rosyanie cofają się w dalszym ciągu przed prawem skrzydłem tureckiem. Przychodzi ciągle do starć z rosyjskiemi strażami tylnemi. Potyczki wypadają zawsze na korzyść turecką. Według zgodnych zeznań jeńców rosyjskich, armia rosyjska jest zupełnie zdeprawowaną 50 tysięcy Rosyan walczących na granicy wschodniej rzuciło broń i nie chciało dalej walczyć. Jeńcy podziwiają artyleryę i piechotę turecką.

Komunikat francuski.

Wiedeń. (T. B.) Komunikaty nieprzyjacielskich sztabów. Francya. Dnia 30 lipca, godzina 3 popołudniu. Koło Souchez i w „labiryncie“ przez noc toczyły się walki granatami ręcznymi. Na wyżynie Quennevieres na północny zachód od Compiegne bezustanna czynność artylerzycka i miotaczy min. Między Boureilles-Vapupis i lasem Malancourt, na północny zachód od Verdun, eksplozye min, które nie wyrządziły żadnej szkody. W Lesie Księżym odparliśmy lekko niemiecką próbę ataku koło Croix des Carmes. Niemiecki aparat lotniczy rzucił 4 bomby na Nancy, które nie wyrządziły ani skody, ani też nie spowodowały wypadków. Na Barrenkopf bez przerwy zacięta walka. Wznowiony przeciw atak został przez nasz ogień krzyżowy wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela odparty.

Godzina 11 wieczorem. W Belgii koło St. Georges Steestraate a dalej na wyżynie Quennevieres i w Szampanii koło Auberve (około 20 kilometrów na wschód od Reims) dosyć zacięte akcye artyleryi. W Argonach zachodnich walka bomb. W ciągu dnia 27 lipca bombardowały nasze aparaty lotnicze: 1. Linię kolejową Ypern—Roullers, 2. Niemieckie biwaki koło Langueval (na zachód od Combres), 3. Niemieckie urządzenia na wzgórzu Primont (na północ od Reims), 4. Dworzec wojskowy w Chatel (9 kilometrów na północny zachód od Varennes), 5. Dworzec kolejowy w Burthecourt 16 kilometrów na południe od Chateau Selins). W nocy na 30 lipca bombardował jeden z naszych aparatów lotniczych fabrykę w Dornach w Alzacyi, która wyrabia gazy duszące. Dzisiaj bombardowała eskadra dworzec kolejowy w Freiburgu i Breisgau. Inna eskadra złożona z 10 aparatów lotniczych obrzuciła dworzec kolejowyw Chauny (12 kilometrów na wschód od Noyon) 40 granatami. Dalej wzniosła się dzisiaj eskadra złożona z 45 aparatów lotniczych, która miała za cel zakłady naftowe w Pechelbrond między Hagenau i Weissenburgiem. Zachmurzone niebo i mgły pozwoliły tylko kilku częściom eskadry dotrzeć do celu. Warsztaty i zakłady uboczne otrzymały 103 pocisków. Oprócz tego rzucono 6 pocisków na Dettweiler 6 pocisków na szopy lotnicze w Pfalzburgu. Wszystkie aparaty powróciły nieuszkodzone.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu“ z dnia 3. sierpnia 1915 r.

Informacyjne stwierdzanie szkód wojennych w Galicyi.

Wiedeń. (T. B.) Uwolnienie całej Bukowiny i większej części Galicyi od nieprzyjaciela, daje obecne możność w tych obszarach rozpocząć stwierdzenia wyrządzonych przez wydarzenia wojenne szkód w mieniu prywatnem. Chociaż według obowiązujących norm nie istnieje obowiązek państwa do odszkodowania za szkody wojenne szkód w mieniu prywatnem. Chociaż charakter informacyjny, to przecież rząd podobne dochodzenia ze względu celowości już w obecnej chwili zarządził, aby na wszelki wypadek pozyskać należyty przegląd o rozmiarach szkód.

Carski rozkaz dzienny.

Petersburg (T. B.). Doniesienia petesrburskiej ajencyi telegraficznej: Z okazyi rocznicy rozpoczęcia wojny, wydał car rozkaz dzienny do armii i floty, w którym jest powiedzianem, że chociaż mimo natężeń, które okryły sztandary nową sławą, nieprzyjaciel jeszcze nie jest zniszczony, to jednak nie powinny one tracić odwagi wobec nowych ofiar i doświadczeń, które są konieczne dla zapewnienia Rosyi możności życia. Bóg zesłał już nieraz ciężkie doświadczenia na ojczyznę, ale jeszcze za każdym razem kraj wyszedł z tego z nowymi siłami i z nową potęgą. Car wyraża niezachwianą wiarę i silną nadzieję w szczęśliwy wynik zmagania się i błaga Boga o błogosławieństwo boże dla rosyjskiego wojska.

TEREN WOJENNY W KRÓLESTWIE POLSKIEM.



Ćwierć wieku pracy dziennikarskiej i ciągłego postępu mieć będzie wkrótce za sobą

„GŁOS NARODU“

codzienne pismo polityczne bezpartyjne, które jako program postawiło sobie: wypracowywanie rodzimych sił w narodzie, a w szczególności dźwignięcie i rozwój żywiołu chrześcijańsko-polskiego w naszych miastach. Rosnące koło przyjaciół, którzy skupiają się przy tym programie, pozwala pismu na nieustanne doskonalenie się. Dzięki temu

wobec wojny światowej

mógł „Głos Narodu“ stanąć na wysokości dziennikarskich zadań, dając Czytelnikom swym bogaty i z najpoważniejszych źródeł czerpany materyał informacyjny w telegramach, listach i artykułach. Znaczne rozszerzenie łamów przy dwurazowem wydaniu dziennika umożliwia szybkie i pełne odzwierciedlanie całego ogromu zdarzeń, jakie niesie przełomowa chwila obecna. Na tle tego przełomu wyłaniająca się na nowo

sprawa polska

w swem szerokiem międzynarodowem znaczeniu jest od początku wojny przedmiotem szczególnie bacznej uwagi „Głosu Narodu“, który notuje wszechstronne fakty i objawy jej rozwijania się i zapisuje skrzętnie głosy opinii obcej, mogące być wskaźnikiem dla ukształtowania się przyszłości. Równolegle z tem „Głos Narodu“ najżywszą uwagę poświęca

odbudowie kraju

nawiedzonego zniszczeniem wojny i opiece nad ludnością, dotkniętą jej klęskami, łącząc troskę o dzień dzisiejszy z wytężoną czujnością wobec jutra.

„Nic nad dobro narodu!“ Temu wskazaniu pozostaje wiernym dziennik, który nigdy nie stał na usługach partyj i koteryj, który zawsze oceniał zjawiska naszego życia pod kątem interesu całości i w służbie najczystszych ideałów narodowych upatrywał swą racyę istnienia.

Założenie to odbija się w d o b o r z e p i ó r i t a l e n t ó w, które stale lub przygodnie grupują się przy „Głosie Narodu“. W ciągu wojny zabierali głos w różnych sprawach, lub zamieścili swe prace:

Dr Klemens Bąkowski, Prof. Fr. Bujak, F. Buynowski, X. Prof. Ant. Bystrzonowski, A. Chołoniewski, S. Chmurkowski, Dr Fr. Duda, Dr Tad. St. Grabowski, Jan Grzegorzewski, Inż. Tadeusz Harajewicz, Prof. Z. Jachimecki, X. Janicki, Prof. St. Jentys, Jan Kasprowicz, Dr Wilhelm Kahl, X. L. Kasprzyk, Prof. W. Klecki, Dr L. Kolankowski, Dr Feliks Koneczny, Prof. St. Kutrzeba, Dr Antoni Korczyński, X. Dr J. Korzonkiewicz, Red. Fr. Krysiak, Poseł Zygmunt Lasocki, Dr Ernest Łuniński, Jan Matyasik, X. Prof. Michalski, Wilhelm Mitarski, Dr Momidłowski, Dr J. Muczkowski, Prof. Fryderyk Müller, Inż. Tadeusz Niedzielski, Prof. Kazimierz Rogoyski, Prof. M. Rostworowski, Prof. W. Rubczyński, Dr Mikołaj Rudnicki, X. Dr Starowieyski, Wincenty Stroka, Prof. Wacław Sobieski, Prof. St. Surzycki, Dr J. Ujeyski, Prof. L. Wachholz, Dr H. Wielowieyski, Roman Woyczyński, X. Adam Woroniecki, X. Prof. Kazimierz Zimmerman, Red. Witold Noskowski.

„GŁOS NARODU“ rozporządza szeregiem własnych korespondentów w kraju i na obczyźnie.

„GŁOS NARODU“ zamieszcza szybkie i dokładne sprawozdania z obszarów Polski, nawiedzonych wojną.

„GŁOS NARODU“ daje barwne opisy walk naszych bohaterskich Legionów.

Wznowiony dział powieściowy przynosi zajmującą i doborową lekturę na wolne chwile.

Przedpłata wynosi w Krakowie miesięcznie koron 2, kwartalnie 6, za odnoszenie do domu dopłata miesięczna 60 hal. Na prowincyi miesięcznie z dwurazową wysyłką kor. 3.30, z jednorazową 2.70. Kwartalnie z dwurazową wysyłką kor. 9.80, z jednorazową 8. Adres Administracyi: Kraków, ul. św. Tomasza, 35.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. zogran. odpow. — Redaktor odpowiedzialny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.